Nr. 237. w Sobotę dnia 10. Października 1857

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 7. Października. — Dzisiejszy Monitor ogłasza traktat dotyczący spłacenia cła zundowego.

— Depesze z Madrytu z dnia wczorajszego nic niewspominają o przesileniu ministeryalném.

Paryż, 8. Października. — Najnowsze depesze z Madrytu potwierdzają wiadomość, o wystąpieniu z ministerstwa marszałka Narvaeza.

Londyn, 8. Października. — Morning Chronicle uważa za rzecz prawdopodobną, iż najświeższą pocztą z Kalkuty nadejdzie wiadomość do Europy o ogłoszeniu królowéj Wiktoryi cesarzową hindostańską.

Berlin, 9. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać pułkownikowi bar. Hiller von Gärtringen dowódzcy 1. pułku gwardyi pieszéj, order orła czerwonego 2 klasy z mieczami na obrączce, majorowi von der Groeben, kapitanowi von der Osten i porucznikowi Reinhardowi, radzcy Fleran w Tuchel i pastorowi Schürfeld w Schloss Gracht order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież rektorowi Berenbrock w Meuden powiecie Iserlohn powszechną oznakę honorową, a zamianować dyrektora celnego w Luksemburgu tajn. radzcę rej. Olberga, nadradzcą rejencyjnym; radzcę rej. Lessinga w Poczdamie tajn. radzcą rejencyjnym.

Berlin, 9. Października. — Staatsanzeiger dzisiejszy zamieszcza następujący buletyn:

Ponieważ Najj. Pan w skutek słabości zaniechał zamierzoną podróż, przeto kr. lekarze przyboczni widzą się spowodowani wydawać buletyny o stanie zdrowia Najj. Pana.

Sanssouci, 8. Października 1857. Hr. Keller, kr. nadworny i domowy marszałek.

Najj. Pan przepędził noc dzisiejszą mniéj dobrze, jak wczorajszą. Febra zupełnie ustała, ale uczucie osłabienia i znużenia trwa wciąż.

Sanssouci, 8. Października 1857. Dr. Schoenlein. Dr. Weiss.

Berlin, 8. Paźdz. — Ponieważ przesyłane przedmioty na kolejach żelaznych mogą obejmować takie rzeczy, do których potrzeba legitymacyi, przesyłając je innemi transportami, przeto minister wydał uzupełniające rozporządzenie mocą którego niewolno na kolejach żelaznych przesyłać przedmiotów, które potrzebują legitymacyi, według przepisów policyjnych po niektórych obwodach rejencyjnych, powiatach lub gminach. Z tych tedy miejsc przesyłane przedmioty jak np. drzewo, zwierzyna lub inne mają być tylko przyjmowane za legitymacyą.

Najświeższe wiadomości. — Bacząc na położenie Napoleona, widzimy iż wszędzie stara się położyć zasługi dla Francyi, tak na zewnątrz, jakoteż na wewnątrz. Na zewnątrz stara się zobowiązać sobie nietylko Francyą, przez nowe kombinacye polityczne, wpływy, ale jeszcze zagranicą przez pewne zobowiązania się nietylko korzyść mające na celu dla Francyi, ale i dla państwa z którémi się wiąże. Dotąd niewiadomo co przyniesie kombinacya z Rosyą w skutek zjazdu sztutgardzkiego, ale przyjaźń z Anglią wydaje nowy owoc, jest to wojna z Chinami, którą Francya temu państwu niebieskiemu wydaje. Mamy więc jedno więcéj zawikłanie polityczne. Jeżeli nie Europa, to przynajmniéj Azya płacić musi trybut Napoleonowi. Według nowożytnego prawa narodów, pokój uzbrojony jest zasadą, wmiesza się do niego częściowa wojna, to nas nie zadziwi, nazwą ją pokojową wojną, choćby największy następował krwi rozlew. Zaczęła się na wschodzie europejskim, teraz za morze przenosi się na wschód azyatycki. Francya wysyłała ogromne siły morskie na wody chińskie od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Anglią i Chinami. Wysłanie bar. Grossa do Chin, rozprawy zamieszczane po dziennikach francuskich, kazały się domyślać, że Francya zamierza niepoślednią odegrać rolę w Chinach.

Wyczytujemy z dzienników francuskich, jakie okoliczności towarzyszyły najnowszym wypadkom na wschodzie azyatyckim. Poseł francuski w Chinach pan Bourboulon przedłożył 10 warunków, od których dopełnienia zawisło, czyli między Francyą i Chinami panować będzie zgoda. Wicekról Yeh odpowiedział, że w téj mierze nic stanowczego odpowiedzieć nie może i tym końcem oczekiwać jest znaglony rozkazów z Pekinu.

Tymczasem odpowiedź ta niezadowoliła bar. Grossa, jak widzimy z wypowiedzianéj przez niego w imieniu Francyi wojny Chinom, o czem wczorajszy telegraf nas zawiadomił. Być może, że i z Pekinu nadeszła odpowiedź, która nadzwyczajnego posła francuskiego bar. Grossa niezadowoliła. Kto chce uderzyć, znajdzie i kij, na téj zasadzie, choćby Chinczykowie szukali najlepszych słów na odpowiedź, niewymkną się od wojny, kiedy ją ułożyli Anglicy z Francuzami jeszcze przed wybuchnięciem na dobre powstania w Indyach. Teraz po powstaniu bardzo to jest na rękę Anglikom, że przyjaciel ich wyręcza w wojnie, którą sami przygotowali, do któréj Francyą zaprosili, a dziś mając wiele do czynienia w Indyach, pierwszeństwo oddają Francuzom na wodach chińskich. Bogate tam kraje, bogate porty, pełno przedmiotów na handel, a liczne floty kupieckie tylko czekają na otworzenie nowych źródeł, z których czerpać będą bogactwa i rozwozić po całym świecie. Tak więc wojna w Chinach idzie na posługi handlu, który zdobywa sobie ułatwienia celne i przewozowe. Francyi potrzeba sławy i bogacenia się pod Napoleonem, otóż nowa droga do tego celu się otwiera. Nie jest to nic nowego. I stary Napoleon i przemyślny Filip tą drogą starali się utrzymać w olśnieniu i bogactwie Francyą, pierwszy sławą wojenną i zaborami po Europie, drugi pokojem i zapewnianiem Francyi iż będzie bogatą, niech tylko sterowi jego się powierza, teraz pod nowym Napoleonem jest nieco i ze staréj napoleońskiéj sławy i z przemyślności Filipa, cesarstwo to pokój, cesarstwo to handel i pomyślność! Wszystkiego po źdźble, wszystkiego po trochu i trochę sławy i trochę bogactwa papierowego, wszystko jeszcze *in petto*, *in nuce*, jeszcze się nie wyłoniło drzewo napoleońskie, któreby wydało szczere i trwałe owoce. Dotąd polityka napoleońska jeszcze niewydała nic systematycznego, silnego, żywotnego Wszystko idzie trybem domacywania, niemasz drogi stanowczych dążności.

Wdzięczna Anglia za powolność Francyi, ustępuje jéj teraz we wszystkiem, gdzież owa dawniejsza zasada odmawiania tam, gdzie tylko występowały na jaw interesa francuskie. Dawniéj było dosyć wskazać, że czegoś pragnie Francya, aliści Anglia kładła temu tamy, dziś po klęskach nad Gangesowych, bombajskich, Anglia mięknie. Anglia staje się wyrozumiałszą, Anglia miłuje Francyą i co Francya zechce, w tem niemal Anglia uprzedza jéj życzenia. Dziś sprawa unii Księstw Naddunajskich kwitnie, Francyi życzenia nietylko się spełnią co do unii, ale nawet co do całkowitéj unii duszą i ciałem. Dzienniki przecie mówiły, że jeżeli przyjdzie do unii, to tylko do unii połowicznéj, jak to teraz w Europie dziać się zwykło, wszystko po połowie, ale jak teraz rzeczy stoją, unia przyjdzie cała do skutku, już naprzód przewidzieć to można. Jest ona atoli sprawą mniejszego rzędu, a więc nie można jéj zapisać do spraw, od których losy zawisły Europy, a więc nie stanowi jeszcze przewagi systematycznéj.

Jakkolwiek sprawa ta jest podrzędną, ale stanowi ważny moment w pochodzie polityki krytéj napoleońskiéj i jest na kiedyś wymierzona przeciw Austryi. Wiadomo, że wiele razy Francya chciała ją mieć in flagranti, zawsze ją zachaczała od tyłów, od Węgier, lub daléj jeszcze. Rozrywanie się austryackich było i jest sztuką francuską tak z czasów Burbonów, jak napoleońskich. Czuje to Austrya i dla tego czytamy w prasie austryackiéj i z nią zaprzyjaźnionéj zagranicznéj, iż Porta ma zamiar zamiast politycznéj unii zaprowadzić tylko administracyjną i że to oświadczyła w jednéj nocie dyplomatycznéj. Journal des Debats rozbiera dziś tę kwestyą i wyciąga z niéj wniosek, że mocarstwa po wypadku obecnym wyborów nie pozwolą, aby odstąpiono od postanowień zapadłych na kongresie paryskim.

Nord zamieszcza dziś korespondencyą ciekawą z Wasyngtonu, o nowym projekcie Walkera uderzenia na międzymorze amerykańskie, na które zbiera 3000 flibustyerów. Rzecz ciekawa, czyli prezydent rzeczypospolitéj amerykańskiéj na seryo wydał rozporządzenie na przeszkodzenie wyprawie, czyli też patrzeć będzie na nią przez spary.

Sztutgard, 5. Paźdz. — Frankfurter Journal pisze o pobycie Napoleona w Sztutgardzie co następuje: Cesarz Napoleon starał się wszelką obawę pokryć, któréj się domyślano u niego w skutek tak licznych zamachów na jego osobę. Po pierwszym wjeździe, kiedy wszystkich chwycono się ostrożności i poaresztowano wszystkich podejrzanych a głównie Włochów, chodził cesarz z jen. Baurem po ulicach trzymając się z nim pod pachy, był na nabożeństwie publicznem w kościele katolickim, a na uroczystości ludowéj przejeżdżał się konno noga za nogą pomiędzy ludem. Chociaż tak tu jak w Canstatt było z okładem 100,000 ludzi, nie wydarzył się jednak żaden przypadek. Wszystko wjak najlepszym odbyło się porządku. Młodzieńca 17letniego który krzyknął: Niech żyje rzeczpospolita podczas wjazdu cesarskiego aresztowano i trzymano w więzieniu aż do wyjazdu cesarskiego. Był to młody zapaleniec z Hawru uczęszczający tu od od 1½ roku do szkoły politechnicznéj. Nakazano mu w przeciągu dni 6 opuścić Sztutgard i Wirtenberg. Zresztą policya była tu bardzo względną i nigdzie nienarzekali cudzoziemcy na środki policyjne.

Francya.

Paryż, 5. Października. — Na początku Listopada rozpocząć się mają konferencye względem Księstw Naddunajskich.

— Wystąpienie Narvaeza z ministeryum hiszpańskiego wcale nie wzniecało tu żadnego podziwu, raczéj zastanawiają się nad tem, jak on mógł się tak długo przy niém utrzymać. Książę zresztą sam od dawna był na ten koniec przysposobiony. Mówią o jenerale Rivero, Sartoriuszy i o Bravo Murillo, jako o jego następcach.

— Bravo Murillo, który właśnie znajdował się w Paryżu, pospieszył do Madrytu.

— Książe Murat przybył tu z Berlina i udał się natychmiast do cesarza w Chalons.

— Minister handlu i budowli wydał do izby handlowéj w Bordeaux następujące ważne pismo, jako odpowiedź na ich przedstawienie:

Paryż, 30. Września.

Moi Panowie! Przedstawiliście mi Panowie w dniu 14. m. b. obawę, jaką domy handlowe miasta Bordeaux w skutek niespokojności w Bengalu przejęte są dla posiadłości francuskich w Indyach graniczących z angielskiemi. Przypominacie mi Panowie, że przy téj okoliczności należy zwrócić baczność na ludzkość i handel, i że Panowie jesteście przekonani, że rząd w interesie handlu francuskiego usunie trudności, do których powód dać może odosobnione położenie posiadłości francuskich w Indyach. Pospieszyłem tedy, moi Panowie, uwagę Pana ministra marynarki zwrócić na przedmiot ich listu. Pan admirał Hamelin uwiadomił mnie 25. b. m, że upoważnił pana gubernatora Dorand d'lébraye, aby się czem prędzéj udał sam do komendanta naszéj indyjsko chińskiéj stacyi, celem otrzymania okrętu wojennego do Pondichery, albo do pana gubernatora wyspy Reunion, celem pozyskania wojska. Pan minister maryny sądzi, iż te dyspozycye wystarczą do utrzymania w posiadłościach naszych indyjskich pokoju. Proszę Panów donieść o tych rozporządzeniach stanowi kupieckiemu obwodu swego, który w tem nowy ujrzy dowód troskliwości rządu cesarza dla jego interesów, na których korzyść Panowieście się odezwali.

Przyjmijcie itd. Minister handlu etc. E. Rouher.

(Kor. Cz.) Paryż, 30. Września. — Nowe wiadomości z Indyi nie są tak złe jak się obawiano. Stan rzeczy nie pogorsza się, ale za parę miesięcy się polepszy. Przybywa z Indyi mnóstwo kobiet i dzieci. Indyom francuskim już dostatecznie wzmocnionym, nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Rządowi francuskiemu chodzi tylko o zdjęcie z tych Indyi protekcyi angielskiéj, nałożonéj r. 1815, i prawo wznoszenia fortec. Rzecz ta ułoży się z Anglią dobrowolnie, jak się ułożyła sprawa rumuńska, i jak się ułoży wiele innych rzeczy, tak kolonialnych jak kontynentalnych. Anglia nie jest w stanie niczego odmówić i zostaje z Francyą w najlepszych stosunkach.

Cesarz wracając z Sztutgardu, odebrał w Metz pozdrowienie od księcia Henryka, w imieniu króla holenderskiego. Przyjęcie cesarza w Metz było równie świetne jak w Sztrasburgu. Departamenta położone nad granicą Niemiec, są bardzo patryotyczne i napoleońskie. Departamenta położone wzdłuż Flandryi, są nie tylko patryotyczne, lecz żarliwe katolickie. Cesarzowa bawi jeszcze w St. Cloud i wyjedzie do Chalons sama lub z cesarzen dopiero pojutrze. Nieudanie się cesarzowéj do Sztutgardu, jest opacznie tłumaczone. Niechętni widzą w tem zwinięcie się przed arystokracyą »le plus beguele de l'Europe« jak ją tu nazywają. Nie ma w tem tego. Jest ścisłość stosunków.

Są kraje płodne w ludność, które nazwano *officina gentium*, są także płodne w wyobraźnią, które możnaby nazwać oficyną humoru. Co nie napisano w Berlinie o zjeździe w Sztutgardzie? nic z tego zapewnie nie pozostanie, pozostaną tylko zasady pacyfikacyjne o ile nie są illuzyą. Położenie granicy cichemu rozszerzaniu się środkowéj Europy, które interesuje bardzo Francyą, a które interesuje także dzisiejszą Rosyą, zmiarkowano w ambicyi. Od wspólności tego interesu do przymierza czy to dwoistego czy troistego było daleko. Przymi rze mogłoby nastąpić gdyby pokazał się opór, i gdyby Anglia była w stanie ten opór podzielić, ale oporu nie będzie ani w Rumunii, ani zapewne w Holsztynie. Francya przeprowadzi ten interes i prowadzi go jak się wszystko w polityce prowadzi, tj. gromadzi siły dyplomatyczne tam, gdzie opór daje się spostrzegać. Jak zmieni się interes, siły się rozrzucą i inaczéj ułożą. Już Rosya nakazuje swym organom zmianę języka.

Sądząc po języku dzienników rządowych, sprawa rumuńska zaczęta w Osborne, została dokończoną w Sztutgardzie. Constitutionnel zbija obawy objekcyi dotyczące religii i zapowiada już »odbudowanie narodowości rumuńskiéj«. Ambasada turecka nie wierzy w dynastyą obcą w Rumunii, a o tem tu dziś tylko mowa. Mowa także znowu o unii religijnéj. Czy co postanowiono w sprawie holsztyńskiéj i włoskiéj niewiadomo.

Cesarz starając się o nieważnienie traktatu z r. 1815, jako przeciwnego napoleonizmowi, nie mógł opierać się na tym traktacie i odwołał się zapewnie do uczucia sprawiedliwości rosyjskiéj, lecz doświadczenie pokazało, że to uczucie jest bardzo niepłodnem. Obietnice niczego dotąd nie dokonały, nawet na drodze katolickiéj. Ojciec ś., żegnając jednego kapłana wracającego do kraju, powiedział: »idź synu, ale bądź ostrożnym, bo wszystko jest jak było«. Cenzura warszawska nie pozwoliła na ogłoszenie tłumaczenia dzieła pana Nicolas: »Studya nad chrystyanizmem«.

Utrzymuje się pogłoska o zjeździe cesarzów francuskiego i austryackiego. Tylko o widzeniu się Napoleona III. z królem pruskim nie ma żadnéj mowy.

Wyjazd jenerała de Gouyon do Neapolu brany jest za dowód, że prowadzą się dalsze negocyacye z Neapolem.

Przybył do Paryża z Turynu książe de Gramont. Dr. Kern ma przybyć za dni kilka.

Paryż zaczyna się napełniać. Kulisa rozpoczęła szulerstwo i wieczorem nie można się przez bulwary przecisnąć. Nałożony podatek na walory giełdowe robi swój skutek. Kapitaliści sprzedają obligacye i akcye i kupują rentę wolną od podatku. Spodziewają się podniesienia renty.

Wczoraj skończyły się reprezentacye tragedyi włoskiéj, a dzisiaj rozpoczynają się reprezentacye opery włoskiéj. Primadoną będzie pani Montier Didiés, która niedawno miała proces z dziennikiem Rabelais. Opera komiczna miała dodać operetkę »Don Pedro«, ale ją cenzura wstrzymała, dla jakiejś alluzyi. Dziennik la Contemporaine przestał wychodzić. Pan de Mirecourt jego redaktor, siedzi w więzieniu ś. Pelagii. Prokuratorya wytoczyła proces dziennikowi Rabelais za obrazę obyczajów. Rząd wziął w silne kluby dowcipkowe dzienniki.

Hume wrócił do Paryża z cesarzową, jak zapewniają dowcipnisie paryscy, ale już óbiecałem, że o nim mówić nie będę. Viennet dziwił się w wierszach akademicznych, że szarlatan może tyle głowy zajmować. Nie głowy nim się się zajmują, lecz półgłówki. Nord jest niemal Monitorem Huma. Nord i broszura Towiańszczyków dowodzą, że jest zawsze jakaś serdeczna sympatya między Rosyą a duchami.

Margrabia de Custine, autor sławnego dzieła o Rosyi, umarł wczora w St Gratien pod Enghien.

Ks. Napoleon wsiadł wczoraj na parowiec w Marsylii i ma zwiedzić wyspy Hyérés. Wróci za dni kilka.

Dawni żołnierze napoleońscy cisną się po medal ś. Heleny. Co dzień widać tłumy starców przed pałacem legii honorowéj.

— Sprawa kasyerów drogi żelaznéj północnéj zakończyła się wyrokiem zadziwiającéj łagodności. Wiadomo, iż obwinieni schronili się byli do Stanów Zjednoczonych. Długa była i śmieszna nawet procedura wydania ich. Wszystkie książki prawodawstwa amerykańskiego miały pole okazać się w całym swoim dowcipie przed zdziwioną Europą. Winowajcy znaleźli współczucie a nawet i silną pomoc opinii publicznéj. Do pewnego stopnia podobna względność dała się tłumaczyć i nawet pochwalać. Ale przyszła chwila w któréj troskliwość Yankesów znudziła oczekiwania. Piękną jest rzeczą prerogatywa gościnności, świętym być powinien przywiléj schronienia, ale nie dla złodziejów. Czterech obwinionych stanęło przed sądem przysięgłych. Carpentier, Guerin, Parrot i Grillet. Dwaj pierwsi młodzi, wykształceni, popierani przez wysoką osobę finansową, doszli byli w młodym wieku po krótkiéj pracy do stanowisk, które długą pracą i nieskazitelnym życiem tylko się zdobywają. To im nie wystarczało, chcieli więcéj, chcieli wiele i prędko zyskać. Grali na giełdzie, a straty gry pokrywali funduszami zyskanemi przez negocyacyę akcyj w depozycie pod ich kluczem zostających. Parrot był ich mandataryuszem, pod jego imieniem odbywały się operacye. Carpentier i Guerin skazani na pięć lat więzienia, Parrot uwolniony, tylko skazany na zwrot akcyi. Czwarty obwiniony Grellet, figura pospolita, stróż kasy, skradł przeszło milion, dostało mu się 8 lat rekluzyi. Dziennik Patrie w artykule pod tytułem Choroba wieku, dziwi się łagodności wyroku ale zarazem i tłómaczy ją. Sędziowie, mówi artykuł, mieli wzgląd na upowszechnioną słabość wieku, na gorączkę moralną trawiącą pokolenie obecne. Przypuszczając okoliczności łagodzące *(circonstances attenuantes)*, trybunał nietylko skazał występnych, ale dał zarazem naukę towarzystwu dotkniętemu kalectwem moralnem. Dziwne rozumowanie. Szczególniejszy sofizmat godzien co najwięcéj obrońcy przedkratkowego, któren z urzędu złą jak i dobrą sprawę bronić musi. Przeciwnie wyrok sądu przysięgłych nie wywrze najmniejszego wpływu na goreczkę giełdową, a bardzo nieprzyjazne wywoływa uwagi w dolnych warstwach towarzyskich. W grupach, w których po ogłoszeniu wyroku rozbierano takowy, słyszeć się dawało na różne głosy i w różny sposób powtarzane przysłowie: *Tylko małych złodziei wieszają*. Stratę towarzystwa kolei żelaznéj północnéj wynoszącą 6 mil. przyjął w $\frac{4}{5}$ częściach bar. Rotszyld, a $\frac{1}{5}$ tylko obciąża akcyonaryuszów.

W chwili kiedy sprawa rumuńska zajmuje dyplomacyę i zwraca uwagę Europy, zapowiadają przybycie do Paryża młodego artysty tego narodu nazwiskiem Konstanty Demetriad, który chcąc się przykładać do sztuk pięknych i literatury francuskiéj, ale zarazem i obznajamiać Francuzów z poezyą swego narodu, ma dawać przedstawienia w Teatrze Rozmaitości. Ciekawiśmy i widowiska i wrażenia jakie sprawi. Zaczynają już nosić medale śtéj Heleny ale w malenkim formacie. Ministeryum wojny wydaje takowe szczególniéj cywilnym Medal wielki źle odbija przy fraku lub surducie, a jednakże mnóstwo i takich medali widzieć można po ulicach. Wielką była myśl Napoleona III. Zdobiąc pierś weteranów cesarstwa po wszystkich krajach rozpierzchłych, połączył węzłem dotykalnym uczucia rozpryśnięte. Utworzył małym kosztem zakon kawalerski. Dotąd w chałupce rolnika lub izdebce robotnika litografia lub biust gipsowy *małego kaprala* musiał figurować; ale te przedmioty są uległe zepsuciu, krótko trwałe. Medal ś. Heleny po zgaśnięciu żołnierza zostaje w rodzinie i łączy przeszłość z przyszłością. Niektórzy duchowni zażądali go. Między już ozdobionemi liczą biskupa w Chalons i księdza Laroque proboszcza parafii ś. Ambrożego w Paryżu.

Rozchodzi się wieść, że król neapolitsński wzbronił w państwie swojem noszenia medalu ś. Heleny i zakazał nawet podawać się o niego. Jeżeli rzecz się potwierdzi, aczkolwiek byłaby maluczką nie przyczyni się zapewne do złagodzenia alc raczéj do zdrażnienia już i tak wytężonéj sytuacyi. Podróż księcia Napoleona na wschód ma prędzéj niż się spodziewano nastąpić. Statek »Requin« oddany pod dyspozycyą JCWys. przybył do Marsylii. Książe jak wiadomo udaje się w celu osobistego (?) rozbioru kwestyi międzymorza Suez.

— Nie wspomniałem dotąd o muzułmańskiéj kolonii w Paryżu. Jest tu oprócz 34 członków poselstwa perskiego, indyjski książe Dżeafer Chan z Suratu i kilkunastu innych zwolenników koranu z nozmaitych krain Afryki i Azyi. Docież wiarę, że ich wszystkich bardzo oburzyła wieść o 25,000 fr. danych przez sułtana rządowi angielskiemu na rzecz angielskich rodzin, co ucierpiały z powodu zaburzeń w Indyi? Jednogłośnie i z oietajonem oburzeniem, mówią że krok ten zrobi najgorsze wrażenie w muzułmańskim świecie. Sułtan ma siebie (mówią oni), za namiestnika Mahometa, a zatem darząc rząd prześladujący indyjskich muzułmanów, chcących wybić się z pod chrześciańskiego jarzma traci prawo obiecanych rokoszy raju alkoranowego, a na tym świecie zamyka sobie drogę do szacunku i miłości dusz muzułmańskich. Zdarzyło mi się być naocznym świadkiem jednéj z takich rozmów, bardzo będących nie do smaku posłowi tureckimi w Paryżu.

Wczorajszy Times mówi o wrażeniu jakie wiadomości z Indyi zrobiły w Londynie:

»Odebrane tu szczegóły z Indyj, spółcześnie z depeszami *Foreign office* rzuciły, trzeba wyznać, posępny odblask na stan rzeczy naszych. Gotujmy uszy i serca na wieść o jeszcze smutniejszych wypadkach. Jeszcze przez kilka tygodni, przybędą coraz gorsze i gorsze wiadomości o klęskach może nowych i nadspodziewanych: Gdyby ztąd i z owąd zabłysły iskierki światła weselnego, jak np. pojedynczy heroiczny czyn jakiś, albo rzut zuchwały na wroga lub jakie rozpaczne odtrącenie sił przeważających, czy jakie świetne zwycięstwo albo jakie cudowne przybycie w pomoc naszym; popłoch — li rzucony na buntowników, lub temu podobnego co — wszystko to niepowinno nas łudzić. Spojrzawszy głębiéj na dno rzeczywistości, nieznajdujemy dzisiaj na niem za-

dnéj przeważnéj dla nas korzyści. Dzisiaj już nie idzie nam tylko o los oblężenia Delhi, ani tam główny punkt trosk i trwogi. Nawet mniéj ważna jest wiedzieć co się stało w Luknowie, co w Agra z garsztką bohaterskich obrońców i z kobietami i dziećmi ich? Główną, naczelną dzisiaj trudnością, jest to linia komunikacyi, od Kalkuty do Lachory, zagrożona i zachwiana. W niejednem już miejscu tam obrońcy nasi musieli się cofnąć, nieraz wrogowi oddali dotąd bezpiecznie posiadane punkta, cofnęli posłane w pomoc posiłki, rzucali się do nowych środków zapobieżenia nowym niebezpieczeństwom, ścisnęli krąg odpornego działania do obrębu wprawdzie wygodniejszego ale szczuplejszego. Da Bóg niebawem pójdzie lepiéj i bieda doczesna. Docierpmy jeszcze miesiąc. Niech Wrzesień przeminie, a z nim miną i trwogi nasze! Ależ to okropnie myśleć: co też we Wrześniu stanie się? Okropnie jest patrzeć z pozamorza i myślą gonić za swoimi nie mogąc im przynieść pomocy.« etc.

Anglia.

Londyn, 5. Października. — Times pisze, iż rząd postanowił zmniejszyć miarę, dla osób do wojska się zaciągających; 5000 ludzi przeznaczył do natychmiastowego wysłania do Indyi, a prócz tego ma być jeszcze 10,000 milicyi do broni powołanych, tak że cała siła zbrojna wynosi 25,000 ludzi. Nie należy zapomnieć, że już dawniéj 10,000 milicyi wyznaczono. Naród postanowienia te pochwala, mianowicie wysoko przyjmie szypkość, z jaką się one wypełniają Mówią, że w krótkim czasie ma być na ziemi indyjskiéj 85,000 wojska. Ta siła, mówi Times, jest dostateczną do zwalczenia Indyan, którzy nigdzie niemogli stawić śmiało czoła 5000 Anglikom. Wojsko to atoli należy od czasu do czasu z Anglii dopełniać, aby liczba ta sama pozostała.

Azya.

List, który podaje Standard z Cownpur z 15. Sierpnia, zawiera, co następuje: Znów więc jesteśmy w Cawnpur. Nie zdołaliśmy nieszczęśliwéj załodze w Luckno przybiedz na odsiecz. Całe królestwo Audh uzbroiło się przeciwko nam. 50, a może i 80 tysięcy regularnego i nieregularnego wojska i uzbrojonych wieśniaków z 25 działami zaprzeczają każdéj piędzi ziemi małéj naszéj garstce, która przez zarazy rozmaitego rodzaju, rany i śmierć o połowę się zmniejszyła, i tylko 1000 ludzi liczy. Trudy i niedostatek, jakich doznaliśmy, przechodzi wszystko, czegośmy dożyli w Indyach od pół wieku. Przeszło trzy tygodnie wystawieni byliśmy na przemian na skwar słońca dokuczliwy i na deszcz potokiem lejący się, i niemieliśmy żadnéj ochrony, prócz téj, jakiéj nam użyczała wieś indyjska. W jednéj z ostatnich utarczek oznaczyli się górale, rzucając się pod ogniem okropnym na nieprzyjacielskie okopy, odparli nieprzyjaciela, odebrali mu działa, zwrócili je przeciw niemu, i tym sposobem tak rzęsisty sypali nań ogień, że położyli nim koniec walce. Oddział ten dziwnéj waleczności górali składa się tylko z 150 ludzi. W 6 bitwach 1300 Europejczyków pod dowództwem Hawelaka powaliło 11,000 wojska krajowego, mocno oszańcowanego, i odebrało mu 60 dział. W tych walkach utraciliśmy 100 ludzi w zmarłych i rannych. Prócz tego choroby powyrywały nam mnóstwo ludzi z naszych szeregów.

Indye.

Raport sekretarstwa zarządu wielkorządztwa bengalskiego pana Edmonstone zawierający doniesienia z różnych okolic tego wielkorządztwa, brzmi:

»Cawnpore i Delhi. Jenerał Havelok posunąwszy się na połowę drogi do Luknowa i pobiwszy powstańców dwa czy trzy razy w królestwie Oudy, zmuszony był z powodu słabości swego oddziału, uszczuplonego przyspieszonym pochodem, trudami, chorobami i walką, cofnąć się do Muntgutwar odległego o 6 mil od Gangesu, a następnie 13. Sierpuia przejść tę rzekę i cofnąć się aż do Cawnpore, gdzie się obecnie znajduje. Podczas tego pochodu powstańcy ze Sangor w liczbie 4000, z 5 działami opanowali niedaleki od Cownporu Bitur; jenerał Havelok uderzył na nich 16 Sierpnia, odebrał to stanowisko i zdobył 2 działa. Lecz siła jego oddziału zmniejszyła się do 900 ludzi, osłabionych trudami i potrzebujących spoczynku. Mniema on, iż ruszyć znów ku Luknowu nieotrzymawszy posiłków, byłoby to wystawić oddział na pewną zgubę. Jednak posiłków tych nie może odebrać przed 10 lub 15 dniami licząc od dnia dzisiejszego, gdyż pułki 5. i 60. przybyłe z Chin a dążące do królestwa Oudy, zatrzymane będą przez ten czas w skutku wybuchu niespokojności w Behar.

Wiadomości z Luknowa dochodzą tylko do 22. Lipca; lecz według tych doniesień załoga opierała się dzielnie, i mniemano, że będzie mogła wykonać kilka działań dla wprowadzenia do twierdzy nowych zapasów żywności.

Jenerał Havelok oczekuje równoczesnego ataku powstańców z trzech stron: z jednéj strony uderzą powstańcy z królestwa Oudy zgromadzeni na lewym brzegu Gangesu, z drugiéj strony oddział powstańów nadciągający z Futtepore, który już przygotował w tym punkcie statki dla przeprawienia się przez Ganges; z trzeciéj strony od Calapee gdzig kontyngent Gwalioru mający bardzo liczną artyleryę zamierza przejść Dzumnę i połączyć się z powstańcami Oudy. Havelok posłał już parowiec dla zniszczenia powstańców zgromadzonych w Futtepore, lecz siły jego są za słabe aby mógł wzbronić przejścia Dzumny pod Calpee. Powstańcy z królestwa Oudy uderzają na nasze wioski na północ Gangesu położone i trzeba się obawiać ażeby nie przerwali związków między Benares i Allahabad ..

Delhi jest ciągle w rękach powstańców. Pod tem miastem stoczono uporczywą pożyczkę 30. Lipca. W dniach 1. i 2. Sierpnia powstańcy w Delhach, wzmocnieni przez wojska w Nemuch, usiłowali zdobyć nasze stanowisko, lecz zostali odparci jak zwykle. W ogóle straty powstańców w Delhach ocenione są na 3000 ludzi, wliczywszy w to 900 żołnierzy z pułku Neemuch, którzy nie wrócili już do miasta po porażce w dniu 1. Sierpnia. W dniu 8. Sierpnia fabryka prochu w mieście wysadzoną została w powietrze przez bombę, przyczem zginąć miało 500 robotników a znaczny zapas siarki i saletry spłonął. Utrzymują, iż powstańcy wyczerpali już znalezione w mieście zapasy prochu i bomb angielskich, i że brakuje im kapzli. Lecz posiadają fabrykę, która dostarcza im codziennie prochu wprawdzie mniéj dobrego. Batalion Górków (plemie indyjskie) z Kumagn przybył 1. Sierpnia do obozu pod Delhi z pieniądzmi, żywnością i amunicyę; zaś 15. Sierpnia nadciągać ma z Pendżabu oddział posiłkowy złożony z 1300 Europejczyków i z 3000 krajowców. Już teraz niema mowy o cofnięciu się z pod Delhów, co poprzednio zamierzano.

Agra. Wiadomości z Agry są z 11. Sierpnia. Wszystko szło dobrze w twierdzy zaopatrzonéj dostatecznie w żywność. Załoga składała się z 3. pułku europejskiego i z bateryi europejskiéj, obu bardzo słabych. Ludność chrześciańska z miasta znajduje się w twierdzy. Pomocy wyglądają z niecierpliwością; załoga niema pieniędzy. Alighur był w rękach naczelnika powstańców słuchającego rozkazów króla Delhów. Gorukpore opuścili urządnicy cywilni i pułki Górków; mieli oni rozkaz utrzymania się w Goruckporu i Azimghur jeżeli będzie można, jeżeli zaś nie, to skoncentrowania wszystkich sił w ostatnim mieście i ruszenia do Allahabad.

Państwa Indyj środkowych, Bundlkund, Radzpustana i t. d. Ostatnie wiadomości od pułkownika Durand są z d. 3. Sierpnia. Mniemają że Holkar pozostał wiernym, chociaż zewnętrzne oznaki okazują przeciwnie. Niema żadnego pewnego doniesienia z państwa Scindu, pewnem tylko jest, że państwo to wzięło na swój żołd kontyngens Gwalioru, lecz niewiadomo w jakim celu. Powiadają że kontyngent z Bopal zdobył w mieście Chore w państwie Bopal kilka dział i granatników, i poniósł chorągiew buntu. Rajach Amdzahra zbuntował się i opanował Mehidpore. Naczelnik Thabua postąpił dobrze, zasłoniwszy kapitana Hutchinson i innych Europejczyków. Posłano mu podziękowanie. Rajach z Kiesachu sprzyja Anglikom i oddał im wiele usług. Mniemają iż książę Punahu i oraz inni władcy w Bundlekund, zostali wiernemi. Jenerał porucznik złożył raport, z którego widzimy, iż postępowanie Sirkarów z Zypoe i Burtsore jest bardzo dwuznaczne. Inne państwa kraju Radzputana były w dniu 31. Lipca dość spokojne.

Bengal i Behar. Major Eyre mający pod rozkazami 150 żołnierzy europejskich i 3 działa pobił w dniu 12. Sierpnia powstańców dowodzonych przez Kover-Singa (w średnim Bengalu) i oswobodził europejczyków oblężonych przez dni kilka w jednym domu w Arrach, którzy się tam dzielnie bronili z pomocą 50 Sików. Kover-Sing cofnął się w góry ku Kotas. Dnia 19. Sierpnia był w Agburtore; brat jego Amur-Sing znajdował się w górach ciągnących się po nad wielkim kościńcem, wskutku czego okolica stała się niebezpieczną. Między Benares i Shergoty spokojność panowała. Siedem lak rupij przywiezionych zostało z Gaja do Kalkuty przez poborcę Alonzo Money wspomaganego przez kilku Europejczyków i 100 żołnierzy Sików. Oddział powstańców z Dinapore widziany był o 18 mil ang. na południe w Marzapore w okolicy Calpee; zdaje się, że mają zamiar połączyć się z powstańcami Gwalioru a następnie z powstańcami Oudy. Posłano za niemi w pogoń 750 piechoty i 200 jazdy z 4ma działami, dla przecięcia im drogi albo w Sohoges-Gut nad Dzonsą albo w Soree. Spodziewano się, że powstańcy ci będą doścignieni i rozproszeni.

Z rozmaitych miejsc. Czterystu majtków i żołnierzy morskich wraz z oficerami z fregat »Shannon« i »Pearl« sformowani zostali w brygadę morską i posłani (Gangesem) do prowincyj północno-zachodnich. Brygada ta prowadzi z sobą 10 dział 68-funtowych i 3 działa polowe. Odpłynęła ona z Kalkuty na pokładzie jednego statku.

W Nagpore i w Hyderabadzie spokojność panuje. Według ostatnich wiadomości, Pendżab się nieporuszył. Dnia 14. pułk piechoty krajowéj stojący w Helym, gdy wzbraniał się złożyć broni, został zniszczony. Pułk 46 piechoty krajowéj i część 9. pułku jazdy zbuntowały się w Sealkote i zamordowały 4ch oficerów, gdyż inni schronili się do twierdzy. Te zbuntowane pułki atakowane zostały 12. Sierpnia przez jenerała Niholsona; drugi raz uderzono na nich 16., a zdaje się iż żaden z powstańców ujść niezdołał. Łupy zabrane przez nich, wpadły w ręce Anglików.

W Pendżabie zapłacono podatki w zupełności; duch wierności panuje nietylko między żołnierzami Sykami lecz i między ludnością. Panuje obawa aby niezabrakło pieniędzy; rząd będzie się starał zapobiedz temu; władze miejscowe usiłowały zaciągnąć pożyczkę po 6 od 100.

Rozmaite wiadomości.

— Pewien Anglik znakomity zwiedzając temi czasy Francyę południową, oglądał klasztor Trapistów. Przeor przedstawiał mu z kolei zakonników skazanych na wieczne milczenie i o jednym z nich rzekł: »Widzisz pan tu nieszczęśliwego żołnierza, który wśród bitwy uciekł z placu ze strachu przed ogniem działowym, a potem z rozpaczy o stratę honoru wstąpił do klasztoru«. Na te słowa braciszek przedstawiany nagle pobladł, gniew i duma błysnęły mu z oczu i straszliwa walka jaka w głębi jego duszy wrzała, wystąpiła na twarz i skurczyła jéj rysy; lecz nagle spojrzawszy na krzyż, zakonnik złożył ręce, upadł z pokorą na kolana przed przeorem i powstawszy spokojnie odszedł. Anglik wzruszony tym widokiem zapytał przeora, dla czegoby tego nieszczęśliwego pokutnika tak srodze oskarzał. — »Mój lordzie, rzekł przeor, uczyniłem to, aby ci pokazać jaką ma władzę religia. Braciszek ten był jednym z najdzielniejszych oficerów, który walecznością swą słynął. Widziałeś walkę jak w nim obudziło niesłuszne moje oskarzenie, aleś widział zarazem i pokorę z jaką je zniósł.

— Z Hameln donoszą 1. Października: Stary Hohnstein tak bogaty w podania, na przestrzeni około 20 mórg zieje z pomiędzy skał płomienie, a powód tego zjawiska nie wytłumaczony dotąd. Jak słychać, wysłano tam żołnierzy do pilnowania, a ci próbowali zalewać ogień, lecz im więcéj lali wody, tém ogień silniéj płonął. (Będzie to zapewne oléj skalny, który się zajął jakimś przypadkiem).

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 34ty »Tygodnika lekarskiego« wyszedł z druku i zawiera: A. Poradnia: Rak wargi dolnéj; niepewność kaustycznych środków przeciw téj chorobie zalecanych, (dalszy ciąg). Handelsmann: Diagnostyka chorób gruczołu brzuchowego, (dalszy ciąg). Thugutt: O pokarmach mięsnych, (dokończenie). Posiedzenie towarzystwa lekarskiego z dn. 2. Czerwca 1857 r. Mrozowski: Opium, (dalszy ciąg). Spostrzeżenia meteorologiczno-lekarskie. Nowe dzieła.

— Wyszedł z druhu 27. numer »Ruchu muzycznego«, zawierający Kronikę krajową, a w niéj wzmianki o operze »Żydówce«, »Jerozolimie«, artystach przyjmujących w niéj udział i o koncercie na klarynecie p. Neumana w Resursie nowéj. Daléj, artykuł p. M. Karasowskiego o Janie Stefanim, ojcu znanego kompozytora i dyrektora Józefa Stefaniego; przegląd utworów muzycznych Juliana Fontany, wyszedł nakładem R. Friedleina, i Kronikę zagraniczną.

— W Warszawie wyszły »Pieśni ludu polskiego,« zebrał i wydał Oskar Kolberg. — Serya I. — Jest to zbiór śpiewów ludowych z melodyami, do czego dołączone są ryciny wyobrażające ubiory z okolic Warszawy.

Tamże ma wyjść nowe wydanie dzieł śp. Adama Mickiewicza; księgarnia zajmująca się tem wydaniem już otrzymała pozwolenie rządowe; dochód z tego wydania ma być na dzieci zmarłego wieszcza przeznaczony.

»Biblioteka polska,« dotąd w Przemyślu przez p. J. Turowskiego wydawana, będzie daléj wychodzić w Krakowie.

Dla chcących się obznajomić z dyalektami sławiańskiemi, zasługuje na uwagę »Słowarz języka sławiańskiego« wydawany przez Józefa Frantę Szumawskiego w Pradze. Pierwsze dwa zeszyty już wyszły. Słownik ten obejmuje narzecza: rosyjskie, bułgarskie, cerkiewne, serbskie, czeskie i polskie. Pisownia kirylskiemi literami jest taka, że sama ułatwia czytanie podług odmienności dyalektów.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 9. Października 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) odbyt mierny, na tegoroczne termina po niższych cenach, na Listopad Grudzień $34\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł, na Grudzień $35\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę $37\frac{3}{4}$ pł., na Kwiecień Maj $38\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) średni obrot, po znacznie niższéj cenie, na miejscu (bez beczki) $19\frac{1}{2}$—$20\frac{1}{4}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $19\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ do 20 pł. i list., na Grudzień 18 pł. i list., na Grudzień Styczeń $17\frac{3}{4}$—18 pł., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Października.

Pszenica 50—78 tal.

Żyto 42—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik i Październik Listopad 42—$41\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 43—$42\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{4}$—45 tal., na Maj Czerwiec $45\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$ tal.

Owies 32—36 tal., na Wrzesień Październik 32 tal., na wiosnę 33—$\frac{1}{4}$ tal

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Październik $14\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{4}$ tal.

Okowita 25—$24\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $25\frac{3}{4}$—$24\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $23\frac{1}{2}$—$22\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 23—$22\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $22\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $23\frac{1}{2}$—22 tal.

Szczecin, 8. Października.

Pszenica na wiosnę 70—80 tal., na wiosnę $68\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $40\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{2}$ tal, na Październik 41 tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień $41\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 45 tal.

Olej rzepiowy na Październik $14\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $14\frac{1}{4}$ pct., na Październik $14\frac{1}{2}$ pct., na Październik Listopad $15\frac{1}{2}$ pct, na wiosnę $15\frac{1}{2}$ pct.

Przybyli do Poznania 9. Października.

BAZAR: Parkierowicz z Kościana, Nowicki z Targowéjgórki, Kąsinowski z Sadów, hr. Szołdrski z Brodowa, Kurnatowski z Rumianka, Mikorski z Wyganowa, Moszczeński z Bielejewa, Suchorzewski i Hoffmann z Tarnowa.

HOTEL RZMYSKI BUSCHA: Leon z Kempna, Mszczonowski z Polski, Jerzewski z Plewisk, Bandelow z Latalic.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kuh, Hampe, Rawitte, Seifert i Bierling z Wrocławia, hr. Grabowski z Lignicy, Malczewski z Kruchowa, Gustowski z Polski.

HOTEL DU NORD: Gorzeński z Gembic, Unrug z Szoław, Trąmpczyński z Morownicy, Bielicka z Siedliczka, Kozłowska z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Przeradzki z Stawu, Music z Berlina, Strack z Gdańska, Salfeld z Bułakowa, Dzierzbicka z Zawor.

HOTEL BERLINSKI: Kotarski z Kornat, Banaszkiewicz z Ulejna, Raczyński z Smolar, Siewert z Koszanowa, Hecht z Nitsche, Siekurski z Pakości.

HOTEL PARYZKI: Skorzewski z Kawek, Gellert z Strzałkowa, proboszcz Bankiet z Glesna.

HOTEL KRUGA: Frost z Grodziska, Prüfer z Śmigla, Reich z Leszna, Brummer z Góry.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Caro z Anglii, ul. Wilhelmowska 7; Broker z Szczecina, ś. Marcin 25/26.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Srodzie;
Wydział pierwszy.

Wieś szlachecka Płaczki do Aessessora rejencyjnego Fryderyka Gustawa Dannappel należąca, oszacowana przez Ziemstwo kredytowe na 28,178 Tal. 4 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 24. Marca 1858. przed południem o godzinie 11téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomy z pobytu właściciel téj wsi, Assessor rejencyjny Gustaw Dannappel zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nieokazującéj się z księgi hipotecznéj zaspokojenia poszukują z ceny kupna, z pretensyami swemi do Sądu zgłosić się powinni.

AUKCYA
cygarów, tytuniu, herbaty i mebli.

W poniedziałek dnia 12 Października r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę z powodu zaniechania handlu w kramie Hotelu Drezdeńskiego Myliusa

resztę zapasu składu cygarów i tytuniu, partyą herbaty, inkaust alizarynowy i t. d., jako téż całe urządzenie kramu i różne meble,

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Wzywamy niniejszém wszystkich, którzyby rościć sobie mogli jakowe pretensye do massy pozostałości po zmarłym w Ptaszkowie pod Grodziskiem ś. p. J. Xiędzu Antonim Wąsowiczu, aby wraz z dowodami zgłosili się do niżéj podpisanych exekutorów testamentu najdaléj do 1. Listopada r. b.

Ptaszkowo, dnia 3. Października 1857.

Exekutorowie testamentu.

X. W. Gierczyk, proboszcz.
X. H. Kurowski, proboszcz z Kamieńca.

Guwernantka, ile możności katolickiego wyznania, znajdzie natychmiast miejsce. Adressa wraz z podaniem zdolności w zakresie nauk przyjmuje Expedycya gazety pod adresem **Ch. B.**

Od dnia 3. m. b. mieszkam przy Berlińskiéj ulicy Nr. 29. w domu Pani Pannwitz.

Dr. **Ordelin**, lekarz praktyczny.

DONIESIENIE.

Do byłych oficerów francusko-polskich mających akcye dotacyjne od Cesarza Napoleona I. na kanałach francuzkich, zwanych *Canaux d'Orléans, du Loing et du Midi.*

Niżéj podpisany otrzymał od administracyi pomienionych kanałów, upoważnienie do ogłoszenia nazwisk tych oficerów, którzy już oddawna nie zgłosili się po odebranie zaległych dotacyj, a takiemi są:

1) Zielonka Benedykt (Benoit), urodzony w Kotelaja (?) w gubernii Kijowskiéj, były pułkownik, mieszkający w roku 1832. w Warszawie przy ulicy Mazowieckiéj, który od tego czasu do dziś nie pobiera dotacyi.

2) Luszczewski Franciszek, były kapitan gwardyi francuzkiéj, kawaler legii honorowéj, ostatnią razą mieszkający we wsi Badowie, w powiecie Błońskim niedaleko Warszawy.

3) Daniszewski Józef, były oficer gwardyi francuzkiéj.

4) Szeptycki Wincenty, były oficer gwardyi francuzkiéj a potém jenerał wojsk polskich, mający dwie akcye dotacyjne na kanałach zwanych *du Midi*, mieszkający ostatnią razą we Lwowie.

Wszyscy ci wyżéj wymienieni, tudzież i inni którzy już od kilku lat nie zgłaszają się do pomienionéj administracyi, wezwani są niniejszém, aby sami lub ich sukcessorowie jako to synowie i córki, bracia lub siostry zgłosili się w listach frankowanych pod adresem: à M. Bońkowski Interprète — Traducteur juré près les Cours et Tribunaux, rue St-Honoré Nr. 247, à Paris, który trudniąc się poleceniami prawnemi, sądowemi i innemi wszelkiego rodzaju tak do Paryża jak i do całéj Francyi, wskaże sposób odebrania wszelkich zaległości, lub przelewu dotacyi na sukcessorów. — Wszystkie dzienniki polskie proszone są jak najuprzejmiéj o ogłoszenie tego obwieszczenia przynajmniéj siedm razy, co siedm dni.

Paryż, dnia 23. Września 1857.

H. N. Bońkowski, doktor prawa,
Tłumacz przysięgły przy sądach paryzkich,
247, rue St-Honoré.

Dom położony w st. Rynku pod Ratuszem Nr. 14., w którym z dawnych lat garkuchnia prowadzoną była, jest do sprzedania lub téż od 1. Listopada r. b. do wynajęcia; o bliższych wiadomościach można się u gospodarza dowiedzieć.

Dom narożny w Grodzisku,

w którym od lat 20. znajdował się Handel wina i korzeni, jest na tychmiast do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u Sekretarza powiatowego pana **Krüger**, mieszkającego w tymże domu.

Skład mój Herbaty Chińskiéj ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

Poznań. **J. N. Pietrowski.**



Dnia 17. b. m. przedawane tu będą za gotówkę więcéj dającemu, (z owiec kupionych w **Oschatzthal** pochodzące) 100 maciorek i 200 jagniąt.

Zarząd gospodarczy w **Prochnowie** pod Margoninem.

Wyprzedaż towarów handlu mego, mianowicie Cygarów Hawańskich po znacznie zniżonych cenach tylko jeszcze krótki czas potrwa.

Grzegorz Jankowski,
w Hotelu Drezdeńskim.

☛ Pierwszą nadsełkę

Astrachańskiego kawiaru

otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

Ostrzygi zawsze świeże i regularnie u **Karola Schipmann.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 8. Październia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1853.	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	89
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 9. Października 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	2	6	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	14	—	1	16	—
Żyta lżejszego	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	22	—
Jęczmienia małego	1	17	6	1	20	—
Owsa, szefel	1	1	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Masła, garniec	2	20	—	3	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral. dnia 8. Października	20	7	6	21	—	—
dnia 9. »	19	15	—	20	7	6